VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 86)**

z dnia 9 maja 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 86)

9 maja 2018 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu wnioski Prezesa Najwyższej Izby Kontroli skierowane do Komisji w dniu 2 maja br. o powołanie na członków Kolegium Najwyższej Izby Kontroli: dr hab. Patrycji Zawadzkiej, dr Macieja Baranowskiego, pani Barbary Chilińskiej, pani Joanny Wojnarowskiej, pani Małgorzaty Motylow.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Kwiatkowski** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **dr hab. Patrycja Zawadzka** profesor nadzwyczajny w Katedrze Prawa Finansowego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, **dr Maciej Baranowski** adiunkt w Katedrze Finansów Publicznych Wydziału Finansów i Ubezpieczeń Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Oset i Tadeusz Cieśluk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę uwag.

W dniu dzisiejszym mamy zaopiniować dla Marszałka Sejmu wnioski Prezesa Najwyższej Izby Kontroli o powołanie na członków Kolegium Najwyższej Izby Kontroli pani dr hab. Patrycji Zawadzkiej, pana dr Macieja Baranowskiego, pani Barbary Chilińskiej, pani Joanny Wojnarowskiej, pani Małgorzaty Motylow. Proszę, żeby pan prezes Najwyższej Izby Kontroli przedstawił kandydatów.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, chciałbym dzisiaj przedstawić państwu do zaopiniowania przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej pięć kandydatur, które uzupełniłyby skład Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. Wśród pięciu kandydatur mamy dwóch, a w zasadzie dwoje przedstawicieli środowiska akademickiego i trzy panie będące pracownikami Najwyższej Izby Kontroli.

Jako pierwszą chciałbym przedstawić kandydaturę pani profesor Patrycji Zawadzkiej. Pani profesor jest profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 2015 roku jest doktorem habilitowanym na Uniwersytecie Wrocławskim, na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii. Jest oczywiście doktorem nauk prawnych o specjalności prawo finansowe.

Chciałbym też podkreślić, że pani profesor jest także radcą prawnym wpisanym na listę w Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu, a także członkiem komisji egzaminacyjnej do spraw aplikacji notarialnej przy Ministrze Sprawiedliwości.

Doświadczenie zawodowe. Pani profesor wcześniej pracowała w kancelariach adwokackich, między innymi tak znanych kancelariach jak Kancelaria Adwokacka Keller-Grodzińska-Książek czy Kancelaria Adwokacka Dariusza Smereki.

Pani profesor w latach 2005-2008 była wykładowcą w Dolnośląskiej Wyższej Szkole Służb Publicznych „Asesor" we Wrocławiu. Później była doktorantem i następnie wykładowcą na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 2006 roku jest aktywna, pracuje w kancelariach prawnych, między innymi we Wrocławiu, w kancelariach doradztwa prawnego. Od 2008 roku była adiunktem, a od tego

roku, jak powiedziałem, jest profesorem nadzwyczajnym w Katedrze Prawa Finansowego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Chciałbym podkreślić, że jest również ekspertem w Ośrodku Analiz i Ekspertyz Prawnych Akademii de Virion w Warszawie. Chciałbym też zauważyć, że pani profesor od 2012 roku jest aktywna w Centrum Informacji i Organizacji Badań Finansów Publicznych i Prawa Podatkowego Krajów Europy Środkowej i Wschodniej, a od roku 2013 w Polsko-Czeskim Towarzystwie Naukowym.

Jeżeli państwo pozwolą, gdyż wiem, że zawsze jest to brane pod uwagę przy kandydaturach, które stanowią reprezentację środowiska naukowego, chciałbym bardzo mocno podkreślić dorobek pani profesor w działalności naukowej, w której w sposób szczególny bliskie są jej takie obszary badawcze jak: prawo finansowe, prawo rynku finansowego, prawo bankowe i prawo rynku kapitałowego. Zajęcia, które prowadziła, dotyczyły między innymi prawa finansów publicznych, prawa podatkowego, prawa samorządowego, systemów bankowych i kredytowych, prawa rynku kapitałowego, a także przepisów europejskich, w tym dotyczących spraw podatkowych, w tym podatku VAT.

Dorobek pani profesor jest tutaj niezwykle bogaty. Pozwolę sobie wymienić jedynie absolutnie najważniejsze publikacje. Pani profesor jest autorką następujących monografii: „Nadzór rynku finansowego w Unii Europejskiej. Krajowe organy regulacyjne i sądowa kontrola", „Modele nadzoru rynku finansowego", „Instrumenty finansowe w gospodarce gminy", „Fundusz inwestycyjny w systemie instytucji finansowych" i „Ustawa o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Komentarz". Była także współautorem, brała udział w redakcji monografii i prac zbiorowych np. o ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji bądź komentarza do ustawy o Narodowym Banku Polskim.

Z najbardziej znanych publikacji lub rozdziałów w pracach zbiorowych warto tutaj zauważyć te, które są cenione w środowiskach eksperckich, czyli dotyczące kontroli sądowej działań organów Europejskich Urzędów Nadzoru Finansowego, prawnych możliwości wykorzystania instrumentów pochodnych w ramach zarządzania długiem publicznym, komentarza do ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, zaciągania kredytów i pożyczek przez jednostki samorządu terytorialnego w świetle działalności regionalnych izb obrachunkowych, finansowania zwrotnego jednostek samorządu terytorialnego w Polsce bądź leasingu jako źródła finansowania inwestycji samorządowych w kontekście uwag dotyczących przemian prawa Unii Europejskiej, modelu sądowej kontroli decyzji organów nadzoru finansowego w Chorwacji, nadzoru ostrożnościowego jako kluczowego aspektu reformowania systemu prawnego, instrumentów finansowych notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

Jest także autorką prac i publikacji w zakresie papierów wartościowych o charakterze dłużnym, kontrowersji związanych ze stosowaniem instrumentów pochodnych przez jednostki samorządu terytorialnego, modelu nadzoru finansowego i sądowej kontroli decyzji nadzorczych w Wielkiej Brytanii, rynku obligacji komunalnych jako obszaru działalności lokacyjnej otwartych funduszy emerytalnych, państwowych funduszy majątkowych w prawie Unii Europejskiej, zabezpieczenia interesów inwestorów w kontekście systemu rekompensat, a także prac dotyczących różnych instrumentów finansowych, instytucji rynków finansowych, Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, jednolitego nadzoru nad rynkiem europejskim, europejskiej unii walutowej, Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Nie jest to cały dorobek pani profesor. Łącznie prac, i to tych, które wybraliśmy, mam wymienionych prawie sto. Pozwoliłem sobie zacytować dwadzieścia kilka. Jeżeli państwo będziecie zainteresowani kolejnymi tytułami prac naukowych, monografii lub artykułów, które przygotowała pani profesor, na pewno sama chętnie odwoła się do swojego dorobku.

Ze swojej strony mogę powiedzieć, że absolutnie z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, że osoba zarówno z takim doświadczeniem akademickim i naukowym, jak i dorobkiem w postaci określonych publikacji naukowych będzie stanowiła niezwykłe wzmocnienie w pracach Najwyższej Izby Kontroli.

Kolejną kandydaturą także ze świata nauki, którą chciałbym przedstawić, jest pan doktor Maciej Baranowski, który ma niezwykłą zaletę i możliwość połączenia wiedzy akademickiej, doświadczeń i dorobku, o którym za chwilę powiem, z bardzo dużym doświadczeniem praktycznym, np. w kontekście funkcjonowania instytucji, które kontrolujemy, czyli spółek Skarbu Państwa.

Pan doktor Maciej Baranowski od roku 1993 współpracuje z Uniwersytetem Ekonomicznym w Katowicach, z Wydziałem Finansów i Ubezpieczeń. Jest doktorem nauk ekonomicznych. Jest ekspertem w obszarze finansów przedsiębiorstw i rynków finansowych oraz wieloletnim wykładowcą uczelni polskich i zagranicznych. Od 1993 roku, jak powiedziałem, jest związany z Uniwersytetem Ekonomicznym w Katowicach. Od 2005 roku był współorganizatorem i wykładowcą międzynarodowych programów studiów w ramach współpracy między innymi z Nottingham Trent University, Nottingham Business School w Wielkiej Brytanii. W ramach tych zajęć w roku 2013 i roku 2014 wykładał na jednej z tureckich uczelni wyższych w Izmirze, gdzie był zaangażowany także w organizację obchodów sześćsetlecia stosunków dyplomatycznych Polski i Turcji.

Jest autorem wielu publikacji z dyscypliny finansów poświęconych rynkom finansowym i funkcjonowaniu przedsiębiorstw na rynku kapitałowym.

W swojej karierze zawodowej – wrócę jeszcze do tego – jak powiedziałem, współpracował z różnymi podmiotami gospodarczymi, z silną reprezentacją podmiotów Skarbu Państwa.

Pozwólcie państwo, że powiem jeszcze o absolutnie najważniejszych publikacjach, które są zauważane i szeroko wykorzystywane między innymi w pracy Najwyższej Izby Kontroli. Pan doktor Maciej Baranowski jest między innymi autorem publikacji dotyczącej systemowych rozwiązań w zakresie kształtowania relacji inwestorskich, relacji inwestorskich spółek kapitałowych. Jest autorem publikacji dotyczącej roli polityki dywidendy w kształtowaniu relacji inwestorskich na rynkach finansowych. Jest również autorem publikacji „Emisja obligacji opartych o świadczenia niepieniężne na polskim rynku finansowym w kontekście ryzyka kryzysu we współczesnej gospodarce – mechanizmy i środki zaradcze". Jest autorem publikacji książkowej „Diagnoza rozwiązań prawnych dotyczących obowiązków informacyjnych spółek publicznych".

Dla nas niezwykłą wartością współpracy z panem doktorem jest także to, że ma bardzo ciekawe, niezwykle bogate doświadczenia w kontekście praktycznej wiedzy o funkcjonowaniu podmiotów gospodarczych. Między innymi był pełnomocnikiem zarządu dużej spółki Skarbu Państwa, jaką jest Tauron Polska Energia S.A. Był doradcą zarządu do spraw rynków finansowych w Zakładach Azotowych Kędzierzyn S.A. Był doradcą w Departamencie Operacji Zagranicznych w Narodowym Banku Polskim. Był doradcą zarządu spółki do spraw rynków finansowych w Katowickim Holdingu Węglowym S.A. Był konsultantem w Deloitte Polska. Teraz jest doradcą w PDH Polska. Był konsultantem w zakresie doradztwa finansowego i gospodarczego dla przedsiębiorstw w Bastion Capital.

Z punktu widzenia zadań związanych z nadzorem właścicielskim w spółkach Skarbu Państwa, które kontrolujemy, wypada także zauważyć, że w chwili obecnej jest członkiem rady nadzorczej, oczywiście z ramienia Skarbu Państwa, w największej spółce kolejowej PKP S.A.

Z góry zaznaczam, o czym oczywiście kandydaci są poinformowani, że jeżeli Kolegium będzie rozpatrywało jakiekolwiek sprawy, które miałyby styk z ich wcześniejszym doświadczeniem zawodowym, oczywiście w tym zakresie będą się wyłączać z rozstrzygania spraw przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli.

Przepraszam, nie wspominałem już o tym – mam nadzieję, że kandydaci mi to wybaczą – że dorobek naukowy kandydatów często był wyróżniany, był zauważany w różnych formach związanych z wyróżnieniami ich pracy. Na przykład pan doktor Baranowski między innymi odznaczony jest Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi.

Pozwolę sobie teraz przejść do kandydatur, które reprezentują Najwyższą Izbę Kontroli. Przedstawię je w układzie alfabetycznym.

Jako pierwszą chciałbym przedstawić panią dyrektor Barbarę Chilińską. Pamiętam nasze ostatnie posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, na którym opinio-

waliśmy kandydatów do Kolegium. Teraz przedstawiam państwu kandydatów z bardzo długim stażem pracy w Najwyższej Izbie Kontroli.

Pani dyrektor Barbara Chilińska pracę w Najwyższej Izbie Kontroli rozpoczęła w wieku dwudziestu kilku lat. Ma ponad trzydziestoletni staż pracy w Najwyższej Izbie Kontroli. Zaczynała pracę od najniższego stanowiska, od stanowiska inspektora kontroli państwowej. Następnie przeszła na stanowisko starszego inspektora kontroli państwowej. Awans ten był za prezesury Lecha Kaczyńskiego. Będę to pokazywał dlatego, że każdy prezes miał szansę podejmowania decyzji związanych z kolejnymi ścieżkami awansu pani dyrektor, co pokazuje, że miała zaufanie w zakresie swoich kompetencji zawodowych niezależnie od tego, kto był prezesem Najwyższej Izby Kontroli. Następnie była awansowana na stanowisko głównego specjalisty, a później doradcy ekonomicznego. To była już decyzja podjęta za kadencji pana prezesa Janusza Wojciechowskiego. Pan prezes Mirosław Sekuła przekazał pani Barbarze Chilińskiej odpowiedzialność piastowania funkcji wicedyrektora delegatury w Białymstoku. Pan prezes Jezierski powołał ją na stanowisko dyrektora delegatury w Białymstoku, a ja miałem możliwość obserwowania pracy pani dyrektor oraz rozstrzygnięcia wyboru i powołania jej po raz kolejny na stanowisko dyrektora delegatury Najwyższej Izby Kontroli.

Pani dyrektor ma wykształcenie ekonomiczne. Jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego, Wydziału Ekonomicznego. Oczywiście uzupełniała swoje wykształcenie kończąc różnorakie kursy, studia, między innymi studia podyplomowe w zakresie zarządzania kadrami, studia podyplomowe w zakresie audytu wewnętrznego i audytu środków unijnych, menadżerskie studia podyplomowe o charakterze ekonomicznym w Szkole Głównej Handlowej.

Jest jednym z tych dyrektorów, który w procesie samodoskonalenia był chyba jednym z najaktywniejszych moich współpracowników, kończąc łącznie ponad trzydzieści różnych kursów związanych z doskonaleniem umiejętności zarządczych czy kontrolerskich, związanych z partnerstwem publiczno-prywatnym, systemami zarządzania jakością w administracji publicznej, funkcjonowaniem różnych dziedzin polityki europejskiej, różnych dziedzin integracji europejskiej, wdrażania, zarządzania, kontroli funduszy strukturalnych, w zakresie audytu finansowego, zagadnień związanych z zamówieniami publicznymi, zarządzania projektami bądź zarządzania ryzykiem.

Przedstawiam państwu kandydaturę, która jest dla mnie niezwykle istotna – jest to jedyna kandydatura z pozycji dyrektora terenowej jednostki kontrolnej – biorąc pod uwagę najważniejszą rzecz, która bezpośrednio wpłynęła na moją decyzję. Otóż mamy zrankingowane wszystkie jednostki kontrolne Najwyższej Izby Kontroli w przypadku takich parametrów jak: informacja o wynikach kontroli, wystąpienia pokontrolne, wystąpienia pokontrolne przeliczone na jednego pracownika delegatury, liczba punktów, które uzyskuje kontrola, liczba nagrodzonych kontroli wśród nagrodzonych kontroli per capita. Delegatura ta w ujęciu statystycznym, jeżeli chodzi o informacje o wynikach kontroli zatwierdzone, ma najwięcej informacji bez kontroli budżetowych. Ma najwięcej wystąpień pokontrolnych, w tej kategorii jest na pierwszym miejscu w kraju. Jest na drugim miejscu w kraju w kontekście liczby wystąpień pokontrolnych na jednego pracownika. Jest na pierwszym miejscu w kraju w punktacji, jeżeli chodzi o liczbę kontroli nagrodzonych.

Pani dyrektor ma bardzo duże umiejętności zarządcze. Używając kolokwialnego określenia, mogę powiedzieć, że potrafi swoich współpracowników, chciałem powiedzieć „wycisnąć”, ale jest to złe słowo. Ma największą umiejętność motywacji swoich współpracowników ze wszystkich dyrektorów delegatur w kraju. Stąd dokonując jej wyboru podjąłem decyzję, żeby była także reprezentacja dyrektorów delegatur. Zgłosiłem panią dyrektor, niejako w ocenie, w układzie statystycznym, formalnym... Na koniec chciałbym państwu powiedzieć, że w tzw. ocenie zbiorczej, łącznej wszystkich delegatur w kraju delegatura białostocka jest najlepszą delegaturą ze wszystkich delegatur w Polsce.

Kolejną kandydaturą, którą chciałbym państwu przedstawić, jest kandydatura radcy Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, pani Małgorzaty Motylow. Też chciałbym bardzo mocno pokreślić, że jest to pracownik z wieloletnim stażem. W Najwyższej Izbie Kontroli pracuje od siedemnastu lat. Zaczynała pracę od stanowiska inspektora kontroli pań-

stwowej, przechodząc całą drabinkę pracy kontrolerskiej, uzyskując kolejne nominacje, awanse na poszczególne stanowiska kontrolerskie za prezesury różnych prezesów Najwyższej Izby Kontroli. Wszyscy bardzo wysoko oceniali kompetencje pani radcy awansując ją na kolejne stanowiska.

Pani radca Małgorzata Motylow jest pracownikiem Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku. Jest absolwentem studiów prawniczych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Przed pracą w Najwyższej Izbie Kontroli była pracownikiem Urzędu Kontroli Skarbowej, a później Izby Skarbowej w Gdańsku. W 2001 roku rozpoczęła pracę w Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku, jak powiedziałem, zaczynając od stanowiska inspektora kontroli państwowej. Później ukończyła aplikację kontrolerską z wynikiem bardzo dobrym. Następnie otrzymywała awanse po kolei na stanowiska: specjalisty kontroli państwowej, głównego specjalisty, doradcy ekonomicznego, a następnie radcy Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W ramach swoich obowiązków zawodowych i doświadczenia zawodowego między innymi prowadziła, nadzorowała postępowania kontrolne, koordynowała, opiniowała programy kontrolne, przygotowywała tematykę kontroli. Oczywiście prowadziła też samodzielnie kontrole. Dodatkowo wykorzystywaliśmy panią radcę w delegaturze Najwyższej Izby Kontroli. Wykonywała funkcje rzecznika prasowego delegatury oraz koordynatora do spraw szkoleń w delegaturze.

Wykształcenie prawnicze dodatkowo uzupełniała na licznych studiach, między innymi na studiach podyplomowych z zakresu zamówień publicznych na Uniwersytecie Gdańskim czy studiach podyplomowych w zakresie audytu wewnętrznego i kontroli zarządczej na Politechnice Gdańskiej.

W sposób szczególny pani radca specjalizuje się w szeroko rozumianych zagadnieniach z zakresu prawa podatkowego, finansów publicznych, a także w sprawach związanych ze zobowiązaniami podatkowymi podmiotów prawnych, opodatkowaniem dochodów osób fizycznych, problematyką nieujawnionych źródeł dochodów.

Pani radca współpracowała także z Politechniką Gdańską, z Katedrą Przedsiębiorczości i Prawa Gospodarczego na Wydziale Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej, między innymi prowadząc wykład na temat „Audyt wewnętrzny a kontrola instytucjonalna w jednostkach sektora finansów publicznych" właśnie na Politechnice Gdańskiej.

Z pełnym przekonaniem mogę zarekomendować kandydaturę pani radcy jako długoletniego pracownika Najwyższej Izby Kontroli.

Nie wiem, czy państwo zwróciliście uwagę na to, że przedstawiając kandydatury, staraliśmy się dać państwu komfort, że Kolegium Najwyższej Izby Kontroli będzie reprezentowało szerokie spektrum także w układzie geograficznym. Pani profesor reprezentuje środowisko naukowe wrocławskie, pan doktor reprezentuje Katowice i w sposób szczególny Warszawę, pani radca Gdańsk, pani radca Warszawę, centralę i pani dyrektor Białystok.

Została mi do przedstawienia ostatnia kandydatura, czyli kandydatura radcy Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, pani Joanny Wojnarowskiej. Pani Joanna Wojnarowska też ma kilkanaście lat stażu pracy w Najwyższej Izby Kontroli. Wcześniej pracowała jako kontroler w urzędzie celnym. Jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Szczecińskim. Później ukończyła Krajową Szkołę Administracji Publicznej w Warszawie. Ma także tytuł radcy prawnego. Aplikację radcowską przeprowadziła już w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie.

Czym pani radca Joanna Wojnarowska zajmowała się do tej pory? Zajmuje się nadzorem merytorycznym jako radca wiodący nad kontrolami przydzielonymi przez wiceprezesa, w pionie którego znajduje się w zespole wsparcia. W ramach swoich obowiązków opiniuje programy kontroli, wystąpienia pokontrolne, informacje o wynikach kontroli.

Chciałbym powiedzieć, że pani radca ma także jedną, dodatkową z mojego punktu widzenia zaletę. Ma nie tylko doświadczenie jako radca Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, ale ma także doświadczenie zarządcze z tego względu, że pełniła obowiązki dyrektora delegatury w Gdańsku w latach 2015-2016. Przez dwa lata była również wicedyrektorem delegatury w Łodzi.

Jako radca lub jako dyrektor i wicedyrektor nadzorowała kontrole. Jako wicedyrektor delegatury w Łodzi nadzorowała najważniejszą kontrolę ostatnich lat w kontekście efektów finansowych. Była osobą nadzorującą kontrolę dotyczącą zasadności budowy ekranów akustycznych i przepustów na drogach ekspresowych i autostradach. Jest to kontrola, w wyniku której doszło do zmian przepisów prawa, dzięki którym nie wydajemy rokrocznie setek milionów złotych na niepotrzebne ekrany akustyczne. Osobiście nadzorowała bardzo głośną kontrolę dotyczącą Fundacji Rozwoju Gminy Kleszczów, najbogatszej gminy w Polsce, gdzie ujawniliśmy nowy sposób wyłudzania podatku VAT na tzw. fikcyjne przenoszenie własności dotyczącej nieruchomości. Efektem kontroli było zatrzymanie osób za to odpowiedzialnych. Obecnie prowadzone jest śledztwo pod nadzorem Prokuratury Generalnej.

Była radcą wiodącym – wymieniam już te najbardziej znane kontrole – nadzorującym kontrolę dotyczącą przechowywania dokumentacji płacowej i osobowej. Jest to kontrola, którą jakiś czas temu państwo się zajmowaliście, kontrola niezwykle istotna w kontekście ujawnionych nieprawidłowości dotyczących problemów z przechowywaniem dokumentacji pracowniczej.

Jest także członkiem komisji rozstrzygającej w Najwyższej Izbie Kontroli oraz wiceprzewodniczącą komisji dyscyplinarnej w Najwyższej Izbie Kontroli.

Przedstawiając pięć kandydatur chciałbym z głębokim przekonaniem powiedzieć, że absolutnie podpisuję się pod każdą z kandydatur. Nie mam żadnych wątpliwości, że gdyby Komisja zechciała zaopiniować przedstawioną piątkę pozytywnie, każda z osób ma szansę wnieść bardzo duży wkład w pracę Kolegium Najwyższej Izby Kontroli.

Oczywiście zgodnie z procedurą kandydaci są uprzedzeni, że teraz są do państwa dyspozycji w kontekście ewentualnych kierowanych do nich pytań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś uwagi, jakieś wnioski, jakieś pytania? Czy ktoś z państwa kandydatów chciałby jeszcze coś dodać do prezentacji dokonanych przez pana prezesa? Nie. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym zgłosić uwagi pod adresem dwóch kandydatur spośród pięciu. Po pierwsze, do kandydatury pani radcy, jeżeli dobrze zapamiętałem stanowisko, Joanny Wojnarowskiej. Wydaje mi się, że raz już opiniowaliśmy. Nie? Dobrze. Wycofuję się. Pamięć jest zawodna.

Ważniejsze jest co innego. Z tego, co pamiętam, a tutaj mam nadzieję, że pamiętam dobrze, swego czasu była pani członkiem komisji konkursowej, która dzisiaj jest przedmiotem zainteresowania prokuratury. Sprawa jest w toku. Moim zdaniem przed jej zakończeniem wyklucza to możliwość pozytywnego zaopiniowania pani kandydatury na członka Kolegium Najwyższej Izby Kontroli.

Dla porządku przypomnę tylko, że jest to organ zupełnie szczególny w Izbie. Nie bez powodu jest specjalna procedura powoływania określonych osób w skład Kolegium. A więc wyrażam tutaj dosyć zdecydowaną opinię w odniesieniu do pani radcy.

Chciałbym jeszcze wyrazić osobiste zdanie, podkreślając, że jest to moje osobiste zdanie, w odniesieniu do pani dyrektor Chilińskiej, pani dyrektor delegatury w Białymstoku. Rzeczywiście pani doświadczenie zawodowe jest imponujące. Trzeba to powiedzieć na samym początku. W przeciwieństwie jednak do oceny, którą wygłosił pan prezes – nawiasem mówiąc, jak zwykle podziwiam pana zdolności erystyczne – mam przeciwne zdanie co do umiejętności motywacyjnych pani dyrektor. Wśród pracowników Najwyższej Izby Kontroli, nie tylko tej delegatury, którą pani kieruje, jest pani znana z obcesowego traktowania pracowników. Oczywiście pracowników można motywować na różne sposoby. Można motywować słowem i przykładem, można motywować – powiem dyplomatycznie – wywierając na nich nieprzyjemną presję. Czasami ta druga metoda też przynosi rezultaty, ale ja nie jestem jej zwolennikiem. Uważam, że z natury rzeczy praca kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli jest pracą kolegialną, wymaga umiejętności współdziałania, a to oznacza, że szefowie muszą mieć umiejętność, nazwę to w specyficzny sposób, pedagogicznego kierowania zespołami ludzkimi.

Zgłaszam zatem podobne zastrzeżenie osobiste. Nie wiem, jakie głosowanie zarządzi pan przewodniczący, ale w sprawie tych dwóch osób będę głosował negatywnie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Chciałabym raczej odnieść się do słów pana posła. Panie pośle, trudno jest oceniać jakąś osobę, jakiegokolwiek szefa w oparciu o pocztę pantoflową, dlatego że tak naprawdę nie wychodzi pan z tego środowiska. Na dobrą sprawę jest to informacja zasłyszana. Na bazie informacji, które otrzymaliśmy, przede wszystkim mamy się sugerować kompetencjami, umiejętnościami i doświadczeniem, ponieważ jest to klucz do dobrej współpracy kolegialnej. Jeżeli pani dyrektor przez tyle lat pełni swoją rolę, trudno mi znaleźć odniesienie, dlaczego tak, a nie inaczej odnosi się pan do tej sytuacji. Jest to dla mnie całkowicie niezrozumiałe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Może za chwilkę, dlatego że głos będzie zabierał pan prezes. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę, panie prezesie.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Powiem szczerze, że jestem oburzony tą wypowiedzią. W Najwyższej Izbie Kontroli jest pełnomocnik do spraw mobbingu. Nigdy nie toczyło się żadne postępowanie. Jest to skandaliczna wypowiedź pana przewodniczącego. Jeżeli przedstawia pan jakieś informacje plotkarskie, to w ten sposób można oczernić dowolną osobę w Najwyższej Izbie Kontroli.

Powtórzę jeszcze raz, że w oparciu o twarde dane statystyczne delegatura w Białymstoku jest najlepszą delegaturą w kraju. Nie akceptuję sytuacji, w której na publicznym posiedzeniu komisji sejmowej oczernia się pracownika Najwyższej Izby Kontroli bez żadnych podstaw. Powtórzę jeszcze raz, że liczba wystąpień pokontrolnych, liczba informacji o wynikach kontroli, liczba kontroli na jednego pracownika, liczba zrankingowanych kontroli i ich punktacja przedstawia delegaturę w Białymstoku w najlepszy sposób.

To, co pan powiedział, jest absolutnym skandalem. Oczekuję, że za chwilę powie pan, w oparciu o co formułuje pan takie poglądy. Jeżeli nie, narusza pan dobre imię Najwyższej Izby Kontroli. Nie mam absolutnie żadnych sygnałów, żeby sytuacja w Białymstoku była sytuacją, która wymagałaby tego typu wypowiedzi z pana strony. Jest to pogląd nieuprawniony.

Jako kierownik ten instytucji oczekuję, że za chwilę przeprosi pan panią dyrektor. Nie wiem, w oparciu o jakie informacje i gdzie podane, przedstawił pan taki pogląd. Powiem szczerze, że sytuacja ta jest dla mnie sytuacją absolutnie skandaliczną. Nie wyobrażałem sobie, że może do niej dojść na posiedzeniu komisji sejmowej. W oparciu o jakie informacje przedstawił pan taki głos? Mówimy na posiedzeniu, które jest posiedzeniem jawnym, relacjonowanym w Internecie. Mówi pan, że pani dyrektor ucieka się do obcesowego traktowania pracowników. W oparciu o co wypowiada pan takie poglądy? Oczekuję odpowiedzi z pańskiej strony. Czekam na odpowiedź.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Panie prezesie, nie po raz pierwszy próbuje pan kneblować mi usta. Dosyć dobrze pamiętam sytuacje, kiedy próbował pan wywierać na mnie presję właśnie w taki sposób, jakiego przed chwilą byliśmy świadkami, ale ja mam prawo do własnej opinii. Nikogo nie zmuszam do tego, żeby opinia ta została podzielona. Na samym początku wyraźnie powiedziałem, że jest to moja indywidualna opinia.

Nie przyjmuję też do wiadomości, że to, co powiedziałem, jest panu nieznane. Pani dyrektor do tego stopnia – przepraszam, szukam tutaj słowa możliwie najmniej drażniącego – zwróciła uwagę swoich podwładnych na metody swego kierowania, że powstał tam związek zawodowy.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Związek zawodowy jest prawie we wszystkich delegaturach. Nie wiem, co pan opowiada.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Proszę mi nie przerywać. Ja panu nie przerywałem.

Oczywiste jest, że w jakiejś części w wielu sprawach opieramy się o informacje, które może nie są powszechnie publikowane, ale to nie jest powód, żeby z nich rezygnować. Jak pan doskonale wie, mam źródłową wiedzę na temat Najwyższej Izby Kontroli. Mam prawo się do niej odwołać, mam prawo o tym powiedzieć publicznie. Zresztą jest to mój obowiązek, dlatego że między innymi na tym polega rola posła.

Jeżeli chodzi o rankingowanie delegatur, powołuje się pan tutaj na to, że delegatura białostocka jest najlepszą delegaturą. Zwracam panu uwagę, że logicznie rzecz biorąc, można by było użyć tego argumentu, gdyby było powszechne przekonanie, że rankingi, które pan sporządza, są uzasadnione, są oparte na twardych danych, a nie na danych, które z natury rzeczy nie mają bezwzględnego ugruntowania. Wypowiadałem się na ten temat na posiedzeniu Komisji jeszcze w zeszłej kadencji. Nawet jedno z posiedzeń było poświęcone specjalnie tej problematyce. Powinien pan wiedzieć, że sposób oceny jednostek organizacyjnych Najwyższej Izby Kontroli, który pan stosuje, uważam za niewłaściwy, nieprowadzący do rankingu odzwierciedlającego istotę rzeczy. To jest moje zdanie. Bardzo chętnie, panie przewodniczący, w przyszłości wezmę udział jako prelegent w posiedzeniu sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, jeżeli będzie chciał pan wziąć tę kwestię na warsztat. Akurat warto to zrobić.

To tyle mam do powiedzenia w odpowiedzi.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, nasz kłopot na tym posiedzeniu Komisji polega na tym, że jestem kierownikiem placówki, kierownikiem instytucji, który nie pozwoli na obrażanie w nieuprawniony sposób swoich pracowników. Powiedział pan – cytuję – „obcesowo traktuje pani pracowników”. Teraz mówi pan, że ranking, który przedstawiłem – znowu pana cytuję – „musi być oparty na twardych danych”. Jakie są bardziej twarde dane niż liczba informacji o wynikach kontroli zatwierdzonych w danym roku, która sytuuje jednostkę, delegaturę w Białymstoku na pierwszym miejscu wśród delegatur? To nie jest jakaś moja imaginacja. Kolejna część rankingu to liczba wystąpień pokontrolnych zatwierdzonych w przeliczeniu na jednego kontrolera. Tutaj delegatura ta jest na drugim miejscu w kraju. Jeżeli w oparciu o liczbę kontroli nagrodzonych w danym roku delegatura jest na pierwszym miejscu w kraju, jeżeli w oparciu o to, co przeczytałem, czyli w punktacji w oparciu o wystąpienia pokontrolne, informacje o wynikach kontroli, w sumie w oparciu o łączną liczbę punktów delegatura jest na pierwszym miejscu, to jakie tutaj są nietwarde dane? Nie ma bardziej twardych danych.

Niech pan przewodniczący powie: „jestem przeciwny tej kandydaturze”, ale niech pan nie oczernia kandydatów, ponieważ jest to głęboko nieuprawnione. Jako kierownik jednostki zawsze będę w takich miejscach protestował, ponieważ jest to nieuczciwe wobec pracownika. Jako szef instytucji mam określone procedury. Do mnie rocznie wpływają dziesiątki anonimów. To, co rozpatruję, to wnioski, które wpływają, jeżeli pracownicy mówią – oczywiście zdarzały się takie wnioski jak w każdej instytucji – jeżeli pracownicy zgłaszają wniosek w związku z tym, że czują się mobbingowani lub wniosek o wszczęcie postępowania wyjaśniającego, a w jego efekcie postępowania wyjaśniającego. Nie miałem takich wniosków w delegaturze w Białymstoku. W przeciwieństwie do innych nie zajmuję się plotkami. Zajmuję się zarządzaniem instytucją. Według twardych danych jest to najlepsza delegatura. Rozumiem, że nie chodzi tutaj o argument, ale o zasadę: jak chcesz uderzyć psa, to kij zawsze się znajdzie. Według twardych danych, powtórzę to po raz trzeci i ostatni, jest to najlepsza kandydatura z delegatur, jaką mogłem państwu przedstawić.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani dr hab. Patrycji Zawadzkiej, proszę o podniesienie ręki. (7). Dziękuję. Kto jest przeciwny? Nikt. Kto się wstrzymał? Nikt. Dobrze.

Komisja zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pani doktor.

Przechodzimy do zaopiniowania drugiego kandydata, pana Macieja Baranowskiego.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? (7). Kto jest przeciwny? (0). Kto się wstrzymał? Nikt. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana doktora Macieja Baranowskiego.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Joanny Wojnarowskiej, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Tadeusz Cieśluk:

1 głos za, 6 głosów przeciwnych, brak głosów wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Stwierdzam, że kandydatura pani Joanny Wojnarowskiej została zaopiniowana negatywnie.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Małgorzaty Motylow, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Tadeusz Cieśluk:

7 głos za, brak głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Stwierdzam, że kandydatura pani Małgorzaty Motylow została zaopiniowana pozytywnie.

Jeżeli chodzi o kandydaturę pani Barbary Chilińskiej proponuję państwu, żebyśmy dzisiaj nie opiniowali tej kandydatury, żebyśmy dali sobie jeszcze czas na zastanowienie się, ewentualnie pogłębienie informacji. Taka jest moja propozycja. Czy ktoś jest przeciwny tej propozycji? Jesteś przeciwna?

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Panie przewodniczący, uważam, że podjęliśmy rozmowę na temat kandydatów. Uważam też, że sama poczta pantoflowa nie może być wyrazem opinii o osobie, która jeżeli jest dyrektorem z wieloletnim doświadczeniem, to znaczy, że niewątpliwie musi wprowadzić pewien zakres dyscypliny. Zawsze znajdzie się ktoś, komu zarządzanie danej osoby może się nie podobać. Zawsze osoba, której nie podoba się to działanie, będzie chodziła i na lewo, i prawo negatywnie opowiadała. Niestety opinie negatywne rozchodzą się dziesięć razy bardziej niż jedna pozytywna. Wydaje mi się, że w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z przedstawionymi kandydatami – nie wiem, z jakich powodów została odwołana jedna kandydatura – przekładanie tego na kolejny czas... Nie chciałabym, żebyśmy się bawili w jakiekolwiek politykierstwo. Tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Jeżeli można, w tej sytuacji chciałbym zabrać głos. Bardzo chwalebne jest zachowanie pana prezesa jako lidera broniącego swoich pracowników. Trudno mieć to za złe. Myślę jednak, że było to wystąpienie trochę nazbyt emocjonalne, dlatego że mimo wszystko oceniam, że pan poseł Tadeusz Dziuba miał prawo do wyrażenia swojej opinii, która moim zdaniem na pewno nie była obraźliwa, choć owszem była krytyczna. Kwestia rzetelności...

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Słowo „obcesowe" jest słowem obraźliwym. Nie było użyte słowo „ostre", tylko „obcesowe". Wystarczy spojrzeć do Słownika języka polskiego, co znaczy obcesowość.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Tutaj różnimy się w ocenie. Jeżeli chodzi o formułowanie takich opinii, to w dzisiejszym świecie, w rzeczywistości, którą w tej chwili mamy w Sejmie, naprawdę należy to raczej do łagodniejszych słów. Nie oceniałbym, że tego rodzaju sformułowanie jest dla kogoś obraźliwe.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Jesteśmy apolitycznym urzędem.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Panie prezesie, bardzo proszę, nie polemizujmy w tej chwili.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Przepraszam.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Mam głos i chciałem wyrazić swoją opinię właśnie po to, żeby troszkę stonować emocje. Na pewno nie jest to przyjazne bądź uprzejme sformułowanie, ale na pewno nie jest też obraźliwe. Dlatego nie chciałbym, żeby posiedzenie Komisji zakończyć puentą, że ktoś kogoś obraził. Musimy się liczyć z tym, że czasami być może będziemy oceniani surowo, ale na pewno nie obraźliwie. Pan poseł Dziuba jest ostatnią osobą, którą posądziłbym w naszym gronie o to, że jest skłonna kogoś obrażać. W takim duchu chciałbym...

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jest ostatnią, tak?

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Wcale nie pomyślałem, że pan przewodniczący jest pierwszą. Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam. Dobrze, proszę państwa. Proszę, pani poseł Bożena Borys-Szopa.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Tylko jedno zdanie, dlatego że dotknął mnie ton, jakiego pan prezes dzisiaj użył. Myślę, że nikt z posłów nigdy nie pozwoliłby sobie na to, żeby w stosunku do pana prezesa bądź w stosunku do jakichkolwiek pracowników, nawet gdyby miał jakieś argumenty, użyć takiego tonu. Nie usprawiedliwiam tego wzburzeniem. Też byłam szefem instytucji. Też wielokrotnie broniłam pracowników. Myślę, że w gronie tak małej Komisji, życzliwej Komisji podnoszenie głosu, zwłaszcza na posłów, nie jest usprawiedliwione, panie prezesie.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Przepraszam za swoje emocje, ale proszę mnie zrozumieć. Pięć lat pracuję z różnymi osobami. Bardzo mi zależy, żeby w sposób...

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Panie prezesie, właśnie dlatego że jest pan długoletnim prezesem, powinien pan jednak umieć powściągnąć swoje emocje.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Przepraszam za swoje emocje. Jeżeli ktoś poczuł się dotknięty formą mojej wypowiedzi, serdecznie za to przepraszam, podtrzymując jednak swoje stanowisko. Uważam, że pracownicy Najwyższej Izby Kontroli, w tym wypadku pani dyrektor, nie zasługują sobie na takie opinie, jakie zostały wypowiedziane.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, pani poseł Ewa Kozanecka.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Chciałabym przychylić się do głosu pani poseł Bożeny Borys-Szopy. Pan poseł Dziuba jeżeli zna okoliczności i sprawę, jak najbardziej miał prawo wyrazić taką opinię. Jako związkowiec rozumiem taką sytuację. Mogę podać przykład Bydgoszczy. Pan prezes doskonale zna sytuację jednej ze spółek miejskich. Wielokrotnie robił pan tam kontrole. Doskonale pan wie, że musimy rozróżnić sprawy merytoryczne od spraw pracowniczych. Pracodawca może być naprawdę super przygotowany merytorycznie, super wykonywać swoje obowiązki, ale jeżeli źle traktuje pracowników, niestety to go dyskwalifikuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy pani przewodnicząca podtrzymuje swój wniosek o głosowanie ostatniej kandydatury?

Poseł Elżbieta Stępień (N):

W tej sytuacji myślę, że raczej niech opadną emocje. Rzeczywiście porozmawiajmy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Są różne zdania. Zdania te zostały wyrażone. Tak jak powiedziałem, nie tyle jest to związane z emocjami, ile po prostu trzeba porozmawiać. Trzeba ewentualnie jeszcze...

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Myślę, że głos pana przewodniczącego był bardzo dobry, ponieważ do mnie takie sygnały formalnie... Nie mam obyczaju czytania anonimów. Za to czytam wszystkie wnioski, które do mnie wpływają ze strony pracowników. Jestem w ciągłym dialogu z reprezentacją związkową. Byliście państwo świadkami, że szef związku przychodzi wraz ze mną na posiedzenia komisji sejmowej, kiedy rozmawiamy np. o projekcie budżetu. Zareagowałem tak emocjonalnie, dlatego że mając swoje doświadczenia zawodowe, także ze współpracy z NSZZ „Solidarność”, w życiu bym sobie nie pozwolił na jego zignorowanie, gdyby wpłynął do mnie sygnał dotyczący niedobrych relacji pracowniczych. Powtórzę jeszcze raz, że w trybie formalnym w żaden sposób, żaden taki sygnał do mnie nie wpłynął.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W Najwyższej Izbie Kontroli działa jeden związek zawodowy?

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Zgodnie z ustawą o Najwyższej Izbie Kontroli jest jeden związek zawodowy, w którym grupują się wszyscy pracownicy, którzy chcą mieć swoją reprezentację, należeć do struktury związku.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś głosy. Dziękuję państwu bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.